

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURJER POZNAŃSKI.

## AGENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zarychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

### Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i Austrii kwartalnie **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4,50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet pod rubryką Abth. II. t. 57.

Poznań, 22 grudnia.

### Z bieżącej chwili.

Przeciwko rządowi ministrów Napoleona III opozycja ówczesna podnosiła najsilniej i najskuteczniej zarzut nadużywania ustaw wyjątkowych. Rzeczywiście nie da się zaprzeczyć, że cesarstwo używało, czy może nawet nadużywało dla swej obrony od wewnętrznych przeciwników ustaw ad hoc układowych, a zmierzających najczęściej do nadania władzy wykonawczej nadzwyczajnym pełnomocnictwom. Ustawy te wymierzone były przeciwko jednej klasie ludzi, dotykały nieraz całego społeczeństwa, były dla tego bardzo niepopularne i przyczyniły się nawet do niezwykle łatwego obalenia cesarstwa. Trzecia Rzeczpospolita, która objęła spadkiem Napoleona III pod jego wolnością i równości, musiała prętko uciec się do ustaw wyjątkowych dla zapewnienia sobie trwałego bytu. Parlament republikański uchwalił cały szereg praw, w zasadzie bardzo niesprawiedliwych i krzywdzących, a wywołanych jedynie względami politycznymi. Przypominamy tylko ustawy przeciwko rodzinom, które we Francji panowały, usunięciem ze sądownictwa żywiolów monarchicznych, prawa przeciwko zakoncom, wreszcie nawet prawa szkolne. Wszystkie tych ustaw potrzebowała Rzeczpospolita, aby złamać opozycję monarchiczną, tak samo jak Napoleon III usiłował pokonać opozycję republikańską. Obecnie republikańska forma rządu utrwaliła się we Francji przynajmniej na jakiś czas, a monarchiści są tak rozbitci i osłabieni, że przestali być groźnymi. Idee republikańskie zwyciężyły na całej linii, a politycy stojący u steru władzy, próbowali urzeczywistnić e dotychczas, których teoretycznymi apostołami byli dotychczas. Zupełna i nieograniczona wolność druku i stowarzyszeń, należała zawsze do głównych punktów republikańskiego programu, a ludzie, którzy obalili cesarstwo, nie ośmielili nadać swoim doktrynom mocy ustaw powszechnie obowiązujących. Dzis, po dwudziestu latach panowania, Rzeczpospolita powraca do dawnej metody i ogłasza cały szereg ustaw, ścieśniających te swobody, które miały być najwzwyższym ideałem doskonałej wolności.

Kilkakrotne zamachy anarchistów zwróciły uwagę władz, parlamentu i społeczeństwa na sposoby agitacji, używane przez tych zbrodniarzy, osłaniających się pozorami politycznego stronnictwa. Oczywiście najlepszym środkiem propagandy była prasa, a korzystając z nieograniczonej wolności druku, stworzyli anarchiści cały szereg wydawnictw peryodycznych, jak „Fère Peinard“, „La Révolte“, „Revue anarchiste“, w których otwarcie zachęcano do morderstw i podawano wskazówki co do wyrobu przyrządów zniszczenia. Wszystkie były potworne w tych pismach: tendencja, język, treść i forma, a przecież miały one i mają wystarczającą liczbę czytelników i do ostatnich czasów wychodziły regularnie bez najmniejszych przeszkód ze strony władz bezpieczeństwa; rozsyłano je przez poczty państwowe, sprzedawano na ulicach i placach wszystkich większych miast Francji. Pierwszy to chyba wypadek w dziejach cywilizacji, aby pospolici mordercy mogli nietylko organizować się w związki i kluby, ale utrzymywać własne organa i odbywać publiczne zgromadzenia pod okiem władzy, która w dodatku czuwa nad porządkiem tych szanownych zebrani. Ale stronnictwo przewrotu nie ogranicza się we Francji do samych anarchistów. Radykalni socjaliści nie są od nich o wiele umiarkowańsi, a ich propaganda, pozbawiona zbrodniczej otwartości, jest może niebezpieczniejsza. Jeżeli anarchiści usiłują podkopać zasady ogólnej moralności, to socjaliści pracują przede wszystkim nad zniszczeniem uczuć patriotycznych w klasach pracujących. W rezultacie oba te kierunki prowadzą do jednego celu, do zupełnego zdezorganizowania społeczeństwa, a socjalizm internacjonalizm jest wstępem do wojującego anarchizmu. Trudno dać wiarę, do jakich rozmiarów doszła we Francji antypatryotyczna agitacja i

jak jaskrawe formy przybrała. Koszary są zasypywane broszurami, poczynającami żołnierzy, że hasło miłości ojczyzny jest czczym frazesem, wymyślonym przez kapitalistów dla gnębienia ludu. Na publicznych zgromadzeniach mówcy socjaliści wyszydają patryotyzm, znajdują się nawet deputowani, którzy z trybuny parlamentarnej wygłaszają zasady międzynarodowego kosmopolityzmu. Ta otwarta i wytrwała agitacja musi ostatecznie doprowadzić do zachwiania podstaw społecznej moralności, do pozbawienia pewnych klas społeczeństwa tych wszystkich zasad, które stanowią czynnik uszlachetniający, a umysłem zuchwanym ciężką walką o byt dostarczają wielkiej duchowej pociechy.

Spostrzeżono nareszcie we Francji wielkie niebezpieczeństwo, wynikające z tego stanu rzeczy, i dla zapobieżenia mu chwycono się ustaw wyjątkowych, niedawno uchwalonych, które są oczywiście tylko paliatywnymi środkami i nie niszczą zarodków złego. Agitacja anarchistyczna będzie ostrożniejsza i mniej rażąca, ale podstawy jej pozostaną niezmiennione, a lista ich zwolenników nie wiele się zmniejszy. Nie sądzimy również, aby kroki międzynarodowe doprowadziły do celu. Wspólna akcja mocarstw europejskich na tem polu, i projektowana podobno przez rząd hiszpański, jest z jednej strony niemożliwa z powodu zupełnego braku politycznego porozumienia pomiędzy mocarstwami, a z drugiej strony niebezpieczna przez konieczny udział Rosji. Zresztą celem tego antyrewołucyjnego związku państw byłaby wyłącznie represja, która może do pewnego stopnia, choć nie zupełnie, zapobiedz zbyt częstym zbrodniom, ale zbrodniarzy nie poprawi. Anarchizm i pokrewnemu kierunkowi nie są zarazą fizyczną, która mogłaby stłumić kordony sanitarne, ale chorobą ducha, którą należy zwalczać także moralnymi środkami.

\* „Hamburger Nachrichten“ w kampanii na nowo podjętej przeciw „nowemu kursowi polityki polskiej“ powołują się wyłącznie na różne znane wykrzykniki „Gońca Wielkopolskiego“, które przedstawiają jako wyraz ogólnej opinii polskiej. Tak mianowicie w num. 298 „Hamburger Nachrichten“ powołują się na owe po nominacji Arcybiskupa Polaka popelnione wylewy szowinizmu i tak kończą: „To było przed 2 laty. Czyż rząd tymczasem nabył przekonania, że Polacy zmienili swoje dążności? A jeżeli nie, to z jakimiż myślami utajonymi przyjmują Polacy „dzieła miłości rządu“, a jak się za nie odwdzięczą?”

Na to odpowiadamy: To jest rzecz jasna. Każdy objaw wymiaru nawet częściowej sprawiedliwości wzbudza u nas uznanie i wdzięczność. Gardzić zaś musimy tymi, którzy wszystkim nam zazdroszą i niczego nie życzą, ubolewać zaś przychodzi nam nad tymi z rodaków zaślepionych, którzy świadomie lub nieświadomie pracują dla szowinizmu niemieckiego, uprawiając swój czy to w politycznym, czy społecznym kierunku.

\* W sobotę, dnia 30 grudnia o godzinie 12 1/2 odbędzie się w Sremie w domu stanów powiatowych wybór deputowanego na sejm prowincjonalny i 2 zastępców.

Zwracamy uwagę właścicieli dóbr rycerskich powiatu sremskiego na ważność wyborów.

\* **Fiszka** nam z prowincji:

W sprawie zamieszczonych statystyki szkół powiatu Babimojskiego pozwalam sobie dorzucić jeszcze słów kilka.

Na jednego nauczyciela kat. przypada 90 dzieci kat., na jednego zaś ewang. tylko 52. Jeżeli utrzymanie jednego nauczyciela przyjmujemy (oprócz prowizji od wystawionych budynków) na 1500 marek, to utrzymanie szkół kat. kosztuje wogóle 106.500 marek, ewang. natomiast 109.500 m. Gdy kosztu a rzymania szkół rozdzielimy podług liczby dzieci, to każde dziecko kat. kosztuje 16 m., 60 fen.; każde dziecko ew. 28 marek 80 fen. czyli 12 marek 20 fen. więcej, niż dziecko kat.

Jeżeliby na jednego nauczyciela kat. tyle przypadł dzieci szkolnych, co na ewang., musiałby powiat liczyć 71, a nie 123 liczy kat. nauczycieli lub w odwrotnym stosunku miałyby powiat nie 78, lecz tylko 42 nauczycieli ewang.

### Po wyborach w Murowanej Goślinie.

(Usunięcie p. Tiedemanna. — Kilka uwag na przyszłość)

Przy obecnych wyborach w Mur. Goślinie zaszła wypadek niezwykły, że stosownie do uchwały wspólnej komitetów powiatowych z pomiędzy ławników proponowanych przez p. komisarza wyborczego protestowała większość jedynie przeciw p. Tiedemannowi z Jeziorka, tak, iż tenże wreszcie oświadczył, że się cufa. Powody były rzeczywiste ważne: 1) Potrzeba było dać nauczkę temu, który jako przewodniczący przy trzech wyborach tegorocznych dopuścił się nadużyć. 2) Zarazem jest to wskazówką dla władzy, aby się przekonała, czy taki obywatel jest odpowiednim na przewodniczącego wyborów. Wybory mają wykazać opinię kraju, przewodniczący, przyczyniający się do zmiany głosów, przyczynia się też do przekroczenia opinii publicznej. Oto główne nadużycia p. Tiedemanna:

1) Pomijam, że na ławnika nie wziął nigdy ani jednego Polaka, chcąc mieć stół czysty, bo podobne nadużycia zachodzą indziej także. Ale przy pierwszych wyborach do parlamentu odebrał kartę od syna-niewyborecy, sądząc, że to wyborca, i oddał ją do urny. Gdy przybył ojciec-wyboreca, odebrał od niego kartkę, ale nie oddał jej do urny, lecz albo zatrzymał ją przy sobie prawdopodobnie, albo zwrócił wyborcy.

2) Przy ściślejszych wyborach do parlamentu, kiedy już odebrał zarządzenie uczciwości od ławników i gdy już kilku wyborców oddało kartki, sam w lokalu wyborczym przy stole, wbrew przepisom, podał kartki ławnikom, wszystkim mniej lub więcej zależnym od siebie, i tym sposobem skłonił ich do oddania tychże kartek.

3) Po tychże wyborach, mimo prośby zanieścionej do niego, nie wkroczył w to, że ten urzędnik jego, który zawiaduje też policją dominialną, nie zameldował w pierw, jak tego żądają przepisy, o tem komisarzowi obwodowemu, zakopał krowę, która padła pewnemu robotnikowi dominialnemu, tak iż tenże nie mógł dostać wynagrodzenia od państwa. Nie dał mu go też p. Tiedemann, lecz odsyłało go najpierw do p. Cegielskiego, a potem do miejscowego proboszcza.

4) Przy prawyborach do sejmu pruskiego nie wylotyl na początku regulaminu wyborczego, a gdy jeden z wyborców chciał go prosić o regulamin, do czego wyborca miał prawo, nie dopuścił mu mówienia w sposób rabaszny.

5) Przed rozpoczęciem głosowania ogłosił urzędowo wyborcom, że wszystkie listy z gmin zostały złożone, co wręcz sprzeciwiało się prawdzie.

6) Przy tychże wyborach pozwalał, że protokolista wmaślał kilku osobom, na kogo mają głosować.

7) Nie przybrał na ławnika żadnego z Polaków, ale sam z ławnikami niemieckimi nie umiał sobie dać rady, bo po długich namysłach, mimo że głosowało 181, przyjął, że głosowało 180, — uczynił to dla tego, gdyż kilku wyborców dało tylko głos jeden. Tym sposobem mógł wypaść rezultat fałszywy. Było to lekkomyślnością ze strony przewodniczącego, gdyby był bowiem, jak powinien, przeczytał regulamin, byłby znalazł § 16, że wybrany musi mieć absolutną większość „głosujących“, a nie głosów.

8) Najbardziej jednak karygodnym jest ucisk przekonań religijnych tych wyborców, którzy stosownie do encykliki papieżkiej z r. 1890 nie chcieli głosować na niekatolików. Przed wyborami tak administrator i zarządca policji dominialnej, p. Müllendorff, jak inspektor p. Aisch zapowiedzieli że gdyby nie głosowano wedle ich myśli, wtedy kontraktowi dostaną terminatki, a robotnicy dzienni stracą robotę zaraz. To nastąpiło. W dzień wyborów od południa odwołano robotników, a na drugi dzień dano terminatki nie tylko tym, co głosowali na obu kandydatów polskich, lecz i takich, co głosowali na p. Tiedemanna i kandydata polskiego. Ludzi głosujących wedle ich myśli zaraz po wyborach częstowano wódką.

Taki gwałt zadawany sumieniem jakby w kulturkampfe trzeba było napiętnować publicznie. To też sprawę ostateczną dostał już miesiąc temu p. przewodniczący w komitecie poznańsko-zachodnim i zobowiązał się odiać jak prokuratorowi; ale czy p. Tiedemann jest osobistością o tyle bezstronna, aby na przyszłość mógł być przewodniczącym wyborów?

Z takich nadużyć wynika nauka na przyszłość, aby nie przepuszczać podobnych wykroczeń. Przykład jest żaźliwy, to też w sąsiedztwie Jeziorka pojawiły się nadużycia wyborcze w mniejszej mierze. Zaszło częstowanie wódką w Chmielinku, za co sąd ukarał niedawno. Zaszły dziwne sprawy w dominium Sapowicach (Ehbarstusl), gdzie tem mniej zajęto być powinien gdyż posiadzie elem jest obokkrajowiec. Nie powinien się tedy wcale mieszać do wyborów, a tem mniej wchodzić do lokali wyborczych. Tak samo nie dają się uwierwinni wypadki w Modrzku, gdzie dziedziem jest p. Barth, zdał mi się ojciec komisarza wyborczego, p. landrata. Robotnicy musieli oddawać karteczkę, bo im oświadczone, że jeżeli nie pójdą na wybory, nie potrzebują przychodzić do roboty. Jeżeli wszelkie takie nadużycia odda się w miejsce właściwe, wtedy będziemy obrońcami nie tylko robotników w szczególności, lecz też w ogólności porządku społecznego, którzy podkopują tego rodzaju patryoci, deptać nogami ustawy państwowe.

Potrzeba nam się starać o zmianę regulaminu wyborczego, aby wyborcom wszędzie przysługiwało prawo wybierania ławników i aby byli wybrani w stosunku słusznym do wyniku głosowania. Czyż odpowiednią była propozycja komisarza wyborczego w Murowanej Goślinie, że z mniejszości wyborczej proponował protokolistę i 4 ławników, a większości jedynie dwóch, to jest księdza dziekana Chybieckiego i dr. Stefanowicza? Wyborecy nie oparli się oborowi temu, lecz zadowolnili się daniem nanki p. Tiedemannowi.

Na przyszłość jednak prezosi komitetu winniby poufnie przed zebraniem oświadczyć komisarzowi wyborczemu, że nie przystaną na propozycję co do ławników, jeżeli nie będzie odpowiadała liczebnemu stosunkowi stronnictw. Gdzie Polacy mają większość głosów, powinni się starać, aby mieli większość w zarządzie, a więc jeżeli protokolista jest zarazem ławnikiem a ławników jest sześciu, aby między nimi było czterech Polaków. Ławnicy mogą nieraz decydować o wyniku wyborów, skoro wedle § 29 regulaminu decydują o ważności głosów. Wąt-

pliwości zaś zachodzą, bo niejeden podaje nie dosyć ściśle, ale poznać można, na kogo głosuje. Takie głosy powinny być wszystkie uznane za ważne. Nie powinniśmy też, jak to początek dała Murowana Goślina dopuszczać na ławników ludzi, którzy jako przewodniczący wyborów nie mogą czy nie chcą być bezstronnymi, albo z których winy prawyborcy były nieważnione.

Sądzę też, iż i przy prawyborach tam, gdzie potrzeba kompromisów, powinniśmy obliczać głosy okręgu wyborczego i o ile można, łączyć się z tymi, którzy będą mieli mniej głosów, albo na pewno połączą się z nami. W powiatach poznańskich i obornickim naprzykład konserwatyści mają przeszło 200, wolnoomyślni 20-30, tymczasem w Stęszewie, gdzie można było ugodzić się w sposób dwojaki, wybrano Polaka i konserwatyście, który następnie głosował przeciw Polakom.

### Parytetyczność.

Prusy Zachodnie, pisze „Westf. Merk.“, z którego wyciągnęliśmy niniejsze dane od końca siódmego dziesiątka oddzielone od Prus Wsch. i podniesione do znaczenia prowincji należy do tych 12 dzielnic państwa pruskiego, które wedle liczby głów posiadają przeważnie katolicką ludność. Na 1000 mieszkańców liczy podług spisu z 1 grudnia 1890 r.: Prow. nadreńska 712 katolików, 275 protestantów. W. Księstwo Poznańskie 664 kat. 309 prot., Śląsk 532 kat. 455 prot., Westfalia 515 kat. 475 prot. Prusy Zachodnie 500 kat. 450 prot. Pozostałe procenta, w Prusach Zach. 2/3, rozdzielają się na dysydentów i żydów.

Wedle powyższych liczb ludności zdawaćby się powinno jako słuszne, aby z państwowych urzędników administracyjnych i sądowych co najmniej mniejsza część należała do Kościoła katolickiego. A jak stoją rzeczy w istocie? Stosunki pod tym względem są nie do uwierzenia. Do połowy katolicką dzielnicą rządu w administracji i sądownictwie od góry do dołu prawie wyłącznie protestanci!

W obydwóch obwodach rejencyjnych, gdańskim i kwidzyńskim, jest 27 powiatów, między niemi dwa powiaty miejskie, gdański i elbląski. W Gdańsku znajduje się 80,723 protestantów, 35,851 katolików, w Elblągu 32,104 protestantów, 8,115 katolików. Pomijamy żydów i inne wyznania, chociaż pierwsi nie mają odgrywać rolę w systemie gminnym Prus Zachodnich.

W powiatach wiejskich jest stosunek obydwóch wyznań następujący: 1) Lubawa 42,097 kat. 9,195 prot. 2) Puck 18,679 kat. 5,808 prot. 3) Starogród 38,401 kat. 10,388 prot. 4) Chojnice 40,974 katolików 10,548 protestantów. 5) Tuchola 21,041 kat. 5,928 prot. 6) Wejherowo 30,896 kat. 11,006 prot. 7) Kartuzy 43,615 kat., 15,715 prot., 8) Brodnica 35,857 kat., 15,821 prot., 9) Tczew 23,225 kat. 12,627 prot., 10) Szam 22,859 kat., 12,243 prot. 11) Wąbrzeźno 28,857 kat., 14,711 prot., 12) Koszary 26,648 kat., 18,614 prot., 13) Gdańska wyżyna 22,116 kat., 17,465 prot., 14) Chełmno 25,713 kat., 19,003 prot., 15) Świecie 44,146 kat., 32,473 prot., 16) Toruń 43,884 kat., 41,596 prot.

Wobec tych 16 powiatów z przeważnie katolicką ludnością znajduje się oprócz dwóch powiatów wiejskich tylko 9 z przeważnie protestancką ludnością. Temi są:

1) Człuchowo 28,549 kat., 34,888 prot., 2) Kwidzyna 27,878 kat., 34,870 prot., 3) Grudziądz 24,742 kat., 36,903 prot., 4) Złotów 25,584 kat., 37,482 prot., 5) Wałcz 25,567 kat., 38,682 prot., 6) Malbork 20,858 kat., 32,157 prot., 7) Elbląg 7,322 kat., 28,572 prot., 8) Gdańska nizina 4,138 kat., 29,478 prot., 9) Susz 5,400 kat., 42,753 prot.

Te większości i mniejszości mogą służyć za miarę do ocenienia następujących ściśle matematycznego uwzględniania obydwóch wyznań.

1) Naczelna prezydentura: naczelny prezes, radca prezydialny, dwaj radcy rejencyjni i przełożony bura *wszyscy* protestanci.

2) Prowincjonalne kolegium szkólne w Gdańsku: prezes (naczelny prez.), dyrektor i członkowie *wszyscy* protestanci.

3) Kolegium medycynalne w Gdańsku: przewodniczący (naczelny prez.), zastępca i 5 członków prot., 1 żyd.

4) Komisya jeneralna (dla Prus Wschodnich i Zachodnich, oraz dla W. Księstwa Poznańskiego) w Bydgoszczy: prezes i 9 członków prot., 3 członków katolickich. Z 5 komisarzy specjalnych 1 kat., 4 prot.

5) Podatkowa dyrekcya prow. w Gdańsku: dyrektor 7 członków i 1 pomocnik *wszyscy* protestanci.

6) Bank rentowy w Królewcu: dyr. prot.

7) Administracja budowy na Wiśle: dyrektor protestant.

8) Król. rejencya w Gdańsku: prezes prot., z przewodniczącymi 4 wydziałów 1 kat. 3 prot., wszyscy 12 radców rejencyjnych z wyjątkiem jednego katolickiego radcy szkólnego protestanci, 19 asesorów rejencyjnych i równoległych im urzędników protest., przewodniczący wydziału obwodowego (p. rejenc.), jego zastępca i wszyscy (5) członkowie protestanci.

Wydział prezesa rejencji (I): Wszyscy landraci (11) prot., prezes policyi

w Gdańsku prot., 11 fizyków powiat., z wyjątkiem jednego katolika, protest., 11 budowniczych powiat. protest.

Wydział II: Z 12 stałych pow. insp. szkółnych 5 kat., 7 prot., w powiatach wejherowskim i puckim, pomimo 49,075 kat., a tylko 26,721 prot., wszyscy 3 protestanci.

Z 11 pow. insp. szkółn. w urzędzie pobocznym 2 kat., 9 prot.

Wydział III: Generalny nadleśniczy i 3 leśniczych prot., z 18 nadleśniczych 2 kat., 16 prot. Z 19 radców rej. 1 kat., 18 prot., z 21 asesorów rej. i równoległych im urzędników 1 kat., 20 prot. W wydziale obw. dyrektor sądu admin. i 6 członków prot.

Wydział prezesa rejencji (I): Wszyscy 15 landr. prot., wszyscy fizycy pow. (15), z wyjątkiem jednego katolika prot.

Wydział II: Z 30 stałych pow. insp. szkółn. 6 kat., 24 prot. Z tych ostatnich 2 żyje w małżeństwie mieszanym i wychowuje dzieci po protestancku. Ten sam stosunek panuje w lokalnej inspekcji szkolnej. Inspekcja nad szkoła dzierżą często młodzi teologowie prot., którzy dopiero wstąpili do urzędu, katolicy kapłani, którzy długie lata pełnią służbę Bożą, i to nie tylko w polskich okolicach, ale także i w czysto niemieckich, nie zostają uznani za godnych do piastowania tego urzędu. Odnośna statystyka wykazałaby z pewnością zadziwiające rezultaty.

Wydział III: Jener. nadleśniczy i 5 leśn. prot., 31 nadleśn., z wyjątkiem jednego lub dwóch katolików, prot.

10) Sąd nadziemiański w Kwidzynie: prezes, prezes senatu, nadprokurator i prokurator, jako też 10 radców sądowych wszyscy protestanci. Jedyny radca sądu nadziemiańskiego katolik został niedawno przeniesiony.

11) Sady ziemskie. a) Gdańsk: prezes, 2 dyrektorów, 1 prokurator i 5 prokurat. wszyscy protestanci. b) Elbląg. Prezes, 1 prok. i 2 prokurat. protest. c) Grudziądz. Prezes, dyrektor I i II prok. prot. d) Chojnice. Prezes, dyrektor I i II prokur. prot. e) Toruń. Prezes, 3 dyrekt. I prok. i trzech prokur. protestanci.

12) Urzędy kolejowe w Gdańsku i Toruniu: obydwa dyrekt. prot.

13) Naddirekcje poczty w Bydgoszczy i Gdańsku: obydwa dyrektorzy prot. 14 dyrekt. wszyscy protestanci, z 22 pocztmistrzów 2 katolików, 22 protestantów.

14) Wyższych szkół Prusv Zach. mają 9 prot., 10 t. zw. parytetycznych, 4 katol., przy których znajduje się zresztą znaczna liczba nauczycieli protestanckich, nadto biskupie seminarium w Pelplinie z niższymi klasami gimnazjalnymi do wyższej teryci. Z dyrektorów owych 10 „parytetycznych“ zak'adów 9 jest prot., jeden jedyny katolik.

15) Szkół ludowych liczą Prusy Zach. 989 prot. i 859 katol. Dzieci katol. w prot. szkołach nalicozono 16,550, protestanckich dzieci zaś w katolickich szkołach tylko 7110. Często zdarza się, że dla protestanckiej mniejszości, począwszy od liczby 4, ustanawia się nauczycieli protest., którym się także odaje przeważającą znacznie liczbę katolickich uczni.

Odstępujemy od zestawienia protestanckich i katolickich urzędników, ponieważ ze strony katolickiej nie ma co zestawiać! Smutne, ale niestety prawdziwe!

## Walka konserwatystów przeciwko kanclerzowi i traktatom handlowym.

nie ustaje: przeciwnie, staje się ona coraz gwałtowniejszą od czasu, jak parlament rozpoczął swe wakacje. Bożego Narodu. Dopiero ex-post dowiedziano się, że w czasie rozpraw parlamentarnych nad „małymi“ traktatami handlowymi rozegrała się poważna kryzys kanclerska, której skutki sięgają aż do najwyższych sfer dworskich. Bezpośredni referat, jaki kanclerz hrabia Caprivi złożył na dniu 14 b. m. cesarzowi w Poczdamie, zakończył podobno to przesilenie, wywołane przeciwnymi prądami u dworu, i to na korzyść hr. Caprivi. Cesarz obdarzył, jak wiadomo, przed dwoma laty kanclerza po przyjęciu do skutku traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Włochami tytułem hrabiowskim, a zgodność swą z polityką handlową kanclerza objawił i teraz przez to, że zaraz po rozstrzygnięciu głosowaniem wyraził kanclerzowi swoje powinszowanie z powodu parlamentarnego sukcesu i zreczej obrony polityki rządowej. Jeżeli prądy przeciwe dotarły istotnie do najwyższych kół dworskich, to widać jednak nie zdołały zachwiać stanowiska hrabiego Caprivi i zaufania monarchy do niego. Wyślek konserwatystów zatem nie udał się tak u dworu, jak i w parlamencie. Była to z góry źle obrana polityka konserwatywnego stronictwa, że zaczęli „małe“ traktaty handlowe, które przecież nie miały rozstrzygającego znaczenia, i że nie czekali, aż pod obrady przyjdzie traktat z Rosją. Przy takim wysiłku niedobra nadto zawsze jest rzeczą, gdy się nie ma zapewnionego lub przynajmniej względnie pomyślnych widoków powodzenia, a tego tu, jak to pokazuje przyjęcie „małych“ traktatów handlowych, nie było. Konserwatyści zapowiedzieli za wczesnie „va banque“ i przegrali. Ze z tego powodu panuje w stronictwie konserwatywnym niezadowolnienie i niesmak, to łatwo pojąć. Ze to niezadowolnienie teraz, kiedy już niczego zmienić nie można, znajduje wyraz w prasie konserwatywnej, temu się także nie można dziwić. Ale politycznie mądrym to nie jest, gdy obecnie monitor konserwatywny z tego niezadowolnienia wpada we wściekłość i całą złość swoją wylewa na kanclerza.

I tak pisze „Kreuz Zeitung“ pomiędzy innymi: Postępowanie kanclerza hr. Caprivi wobec konserwatystów stworzyło niczem nie dająca się zapelnąć przepaść pomiędzy nim a konserwatystami. Hr. Limburg z Stirum wyrzekł bardzo trafne słowo, natchnione prawdziwie konserwatywnym duchem, że stanowisko stronictwa konserwatywnego usprawiedliwia już ten fakt, iż polityka rządu znajduje tylko zwarte poparcie ze strony mieszczańskiej i socjalnej demokracji. Wyraźniejszego znaczenia nie potrzeba dla konserwatywnego meża. „Z tego — mówi dalej „Kreuz Ztg.“ — wynika jako naturalna konsekwencja, że konserwatyści nie mają już zaufania do głównego kierownika państwa. Przyszłość nauczycy, czy pod tym względem można się kiedykolwiek spodziewać zmiany. Chwilowo nie mamy na-

paty, popierać będzie obu ministrów. W ten tylko dzieł, ponieważ po ciężkich zaczepkach, jakich konserwatywna partya doznała w ostatnich tygodniach, przyjął musimy, że kanclerz nie przywiązuje żadnej wartości do istnienia silnej wewnętrznie partji konserwatywnej.“

Hr. Caprivi uczuje się wprawdzie przez to wypowiedzenie wojny ze strony konserwatystów niemile dotkniętym, zwłaszcza, że konserwatyści całą winę zwałają na niego, ale nie będzie znowu zapatrywał się na tę rzecz zbyt tragicznie. Przeciwnie prądy przy dworze były dla niego daleko niebezpieczniejsze, aniżeli te okrzyki wojenne. Przez półrządową „Nordd. Allg. Ztg.“ zapewnił on też już konserwatystów, że się mściu na nich nie będzie. Tego „uspokajającego“ proszku z półrządowej apteki prawowej“ nie chce jeszcze teraz zażyć „Kreuztg.“, ale uspokojenie nastąpi samo przez się. Nikt też rozsądny nie wierzy, iżby konserwatywne stronictwo przejść miało teraz do stanowczej opozycji quand même przeciwko rządowi. Spór o rumuński traktat handlowy i konflikt pomiędzy konserwatystami a kanclerzem będzie wnet zapomniany, skoro na pierwszy plan wystąpią sprawy większego i ogólniejszego znaczenia, a temi będą nowe projekta podatkowe.

## Mowa posła Szczepanowskiego.

Wiedeń, 20 grudnia.

☞ Mowa którą poseł Szczepanowski wygłosił 12 grudnia w rozprawach nad rozporządzeniami 12 września, wywołała tyle sprzecznych sądów, nawet pono szanowemu posłowi zgotowała zmartwienie, że mu Kółko pań krakowskich (jak zapewniają dzienniki czeskie) przestało votum nieufności, — że nie będzie od rzeczy podać ją w dosłownem brzmieniu według protokołu stenograficznego. Zasługuje ona na zwłaszcza jako pomyślny dowód, że w tych naszych Kołach „demokratycznych“, do których pan Szczepanowski zaliczył się w swój mowie, warcholki przykład młodoczechów nie tylko nie wywołał naśladowstwa, lecz przeciwnie bardzo pomyślną reakcją. Prawda, że po za p. Szczepanowskim, dalej na lewo, są Kola demokratyczne, które się oburzają na wytrawną sąd tego posła. Ale tem więcej warto go in extenso przedłożyć czytelnikom naszym.

Mowa p. Szczepanowskiego brzmi: „Pierwotnie zamierzałem tylko wygłosić w imieniu moich politycznych przyjaciół krótkie oświadczenie podobnej treści, jak to, które złożyliśmy w komisji, wyznaczonj do zbadania rozporządzeń wyjątkowych. Opiewało ono, że ze względu na zakomunikowany przez rząd materiał, mianowicie ze względu na niektóre zajęcia, których anarchiczna i antydemokratyczna tendencja jest widoczna, będziemy głosowali za wnioskami referenta dr. Fuchsa, że jednak równocześnie wypowiadamy nadzieje, że użyte w Pradze i okolicy środki nadzwyczajne zostaną zniesione, skoro nastaną wystarczające rękojmie zachowania porządku publicznego pod opieką zwykłych ustaw.“

„Ale bieg dyskusji i niektóre zajęcia, które się w jej ciągu wydarzyły, nakazują mi bliżej dotknąć tego przedmiotu, nie tylko dla tego, ponieważ jestem członkiem narodu, do którego dziejów odzywali się niektórzy mówcy, lecz także dla tego, ponieważ w sejmie krajowym należę do stronictwa demokratycznego, którego członkowie w takich okolicznościach są zobowiązani, najdobitniej uzasadnić swe votum, aby dowiedzieć, że takim głosowaniem nie przewierzyli się swym przekonaniom. (Sykanie z ław młodoczechki.)“

Dla tego nie wdam się w szczegółową polemikę z moimi preopinantami, która zresztą byłaby dla mnie bardzo łatwa. Jeżeli sprawozdawca mniejszości podnosi swój charakter adwokata i oświadcza, że jest zadaniem obrońcy, czarne zrobić białem, a białe czarnem, nie będę zjadł wyprawdzał żadnych wniosków. Jeżeli inny mówca przeciwko stanowi wyjątkowemu wprowadza na scenę Goetza von Berlichingem, śmiej twierdzić, że dla Niemców byłoby szczęściem, gdyby wówczas mógł być wprowadzony stan wyjątkowy, któryby Goetza był strzeż przed jego własnymi, nierozważnymi czynami. (Potakiwanie.)

Jeżeli poseł Klaietz porównywa Czechy z Irlandją, przypominam, że w wzorowem państwie swobodnej konstytucyjnej bardzo często wprowadzany był stan wyjątkowy o wiele ostrzejszy, niż ten, o którym tu rozprawiamy. Jeżeli p. Klaietz tak dokładnie zna stosunki czeskie i irlandzkie, niechaj nam powie, ilu posłów czeskich znajduje się w więzieniu (gwałtowne burzenie na ławach czeskich). Będzie on mógł wymienić cały szereg posłów irlandzkich, którzy przez długie miesiące przesiadywali w więzieniu, a skoro tutaj nie dzieje się nic podobnego, przeto też widoczna jest różnica pomiędzy stanem wyjątkowym w Czechach a w Irlandji. Zapewne także poseł Klaietz zna nadzwyczajną zajmujący opis stosunków czeskich zdolnego autora angielskiego, który kwitujący stan Czech przeciwstawia nędzy Irlandji (oklaski). I ta okoliczność powinna szan. posła przekonać, że stosunki w Czechach są o wiele pomyślniejsze niż w Irlandji.

Zasadnienie mojego votum nadzwyczaj utatwily mi sprzeciwnicy w wywodach preopinanta. Ostatni mówca (Gregr) nie tylko przyznał fakta, lecz nawet patrzył na nie przez szkła powiększające, aby dojść do wniosków, nieprzejmionych dla rządu. Po zaprzeczeniu, którego pierwszy mówca (Herold), negujący lub usiłujący zmniejszyć wypadki, doznał ze strony p. Gregra, oczywiście nie potrzebuję już dowodów autentycznych i anarchicznych demonstracji. Sprawozdawca mniejszości komisji wyraził życzenie, aby się dyskusja podniosła na wyższy poziom, ostatni zaś mówca (Gregr) wspomniął także o obowiązku ludu i obywateli posła. Zgoda na to, że poseł powinien podzielać uczucia ludu, obserwować uważnie bicie serca ludu i być tłumaczem tych uczuć. To niewątpliwie jest postannictwem posła. Ale jeżeli mówca sięgnął aż do markiza Posy i mówił o „dumie meżów przed tronem królów“, to i to prawda, ale tylko połowa prawdy.

„Z dziejów własnego mego narodu pozwolę sobie wypowiedzieć także ową drugą połowę prawdy, które dla posła jest równie ważną, jak pierwsza, którą podniósł p. Gregr. Przecież wszędzie polityczny postęp i reforma były owocem walki stanów, gdy uciskane warstwy zdobyły prawa na uprzywile-

jowanych. U nas odzywano się do warstw uprzywilejowanych, aby w imię wspólnego patriotyzmu dzieliły się z ludem przywilejami swemi. Nasz ruch reformy rozpoczął się od „Głosu wolnego“ króla St. Leszczyńskiego. Prowadził go dalej St. Konarski, który swą walką przeciwko złowrogim błędom politycznym zasłużył sobie na medal „sapere auro“, t. j. temu, który śmiał być mądrym, który miał odwagę wypowiedzieć prawdę, i to powiedzieć ją swemu ludowi. To właśnie, tuszę, jest drugim obowiązkiem posła (huczne oklaski).

Jasną też jest rzeczą, dla czego właśnie u nas spełnienie tego drugiego obowiązku tak wysoko ceniono. „Duma w obec tronu“ — u nas w Polsce była bardzo pospolitą; nasze trony królewskie posiadały tak mało przywilejów, że każdemu posłowi, każdemu szlachcicowi było łatwo być dumnym w obec tronu. Ale aby wystąpić przeciwko popularnym wówczas pomiędzy jedynym, politycznie uprzywilejowanym stanem szlacheckim, błędom — na to potrzeba było odwagi; tę odwagę posiadał nasz inicjator reformy Konarski; miał odwagę być mądrym, powiedzieć narodowi prawdę.

Być wiernym tej politycznej tradycji, uważam jako obowiązek każdego posła, a mianowicie polskiego posła. Dla czego mianowicie polskiego? Po słowie czeski wspomnieli tu często o ideałach, spoczywających głęboko w sercu każdego Czecha. Cenię te cele, znam je, od 30 lat obserwuję każdy akt narodowej pracy w Czechach, obserwuję ją z sympatją i każdy z nas zawsze tę pracę cywilizacyjną uzna za należyłą pochwałą. Jednakże i my mamy nasze głęboko w sercach zakorzenione ideały narodowe. Przyznajcie nam, że uświadomienie tych naszych ideałów jest trudniejszém, że położenie naszego narodu jest cięższém, niż wasze. W takich okolicznościach jest obowiązkiem posła, nie tylko podzielać ideały ludu, lecz być mu sumiennym doradcą, jaką drogą należy się dobić tych ideałów. Powinien tym uczuciom nadać pewną ściśle określoną treść, której jako polityk bronić może, powinien drogę do dalekiego celu rozłożyć na etapy, a każda etapa powinna być taka, aby w danych okolicznościach można ją przebyć. To jest obowiązkiem posła.

I tak n. p. odwołało się do nas jako do autonomistów. Tak, i ja jestem autonomistą i nie sądzę, aby w tej wysokości Izbie był gorliwszy oemnie autonomista, ale nigdy zdobyca całkowitej autonomii nie przedstawiałem jako rzecz łatwą. Zdobyć autonomii należy od pewnych warunków. Ilekroć przed wyborcami występowałem pod sztandarem autonomii, zawsze podniosłem dwa warunki; pierwszy jest ten, że zupełna autonomia prowincji w takim państwie, jak Austria, nie może być przeprowadzona, dopóki nie istnieją rękojmie, że państwo rozporządza wszelkimi środkami finansowymi, które są potrzebne do zabezpieczenia jego potęgi; drugi jest ten, że potrzeba wystarczających rękojmi, aby narodowe mniejszości w obdarzonj zupełnej samorządowi prowincji były należycie zabezpieczone przed nadużyciami przypadkowych większości. Dalej nie ludziem wcale wyborców, aby po autonomii mogli się spodziewać zniżenia podatków etc. Przeciwnie, mówiłem zawsze: Jeżeli chcecie autonomii, wiedźcie, że trzeba będzie dopłacać, bo autonomia bez wyższego natężenia sił kraju nie jest możliwą. Chcecie ich, to musicie składać także ofiary. Odzywał się tak, nie jest popularnem, często sprzeciwia się hasłom politycznym, ale uważałem jako mój obowiązek, powiedzieć wyborcom prawdę, gdyż inaczej nie mógłbym wywiązać z zadania swego (oklaski).

Wspomniałem tutaj o orędziu ces. z 12 września r. 1871 i twierdziłem, że ci, którzy obchodzą jubileusz orędzia, są obrofcami myśli dynastycznej przeciwko tym, którzy w tenże dzień wprowadzili stan wyjątkowy. Możliwym się zgadzał z wami, gdybyście powiedzieli waszemu ludowi, że w konstytucyjnej monarchii decyzje korony przeprowadzone być mogą tylko przy pewnych konstytucyjnych przesłankach i gdybyście byli okazali, że rozstrpnie pracujecie nad wytworzeniem owych niezbędnych przesłanek. Czyli jednak ostatni mówca sądzi, że takie mowy, jak ta, którą wygłosił przeciwko czeskiej szlachcie historycznej, przyczyni się do wytworzenia owych przesłanek? Czyli p. poseł (Gregr) sądzi, że gdy szereg mówców (młodoczechki) jeden po drugim nienastannie wydrużą odcłań pomiędzy wami a nami, to także należy do przesłanek, od których zawisłem jest przeprowadzenie doniosłego aktu, na który wskazuje orędzie z 12 września r. 1871?

(Dokończenie nastąpi.)

## Ziemie Polskie.

\* **Lwów**, 21 grudnia. Na zaproszenie Wydziału krajowego, odbyło się wczoraj wieczorem w gmachu sejmowym pod przewodnictwem Marszałka Sanguski posiedzenie komitetu doradczego Wydziału krajowego dla spraw finansowych. Obecni byli: Jan Tarnowski, Stanisław Baden, Skalkowski i referent budżetowy Romanowicz. Na posiedzeniu tem przedstawił Romanowicz kombinację, odnoszącą się do budżetu krajowego na rok 1894, przyczem wskazał możliwość „obniżenia“ wysokości dodatków krajowych o trzy centy.

Komitet postanowił doradzać Wydziałowi krajowemu wprowadzenie tego zniżenia. Pomimo tego w roku 1894 będzie wynik o 131,000 zlr. lepszy, niż pierwotnie w planie finansowym konserwacyjnym przyjęto. Wobec tego będzie na rok 1894 wynosił dodatek krajowy w Galicyi 65, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, po uwzględnieniu ulgi, dozwolonej przez Sejm, 51 centów.

\* **Lwów**, 21 grudnia. Dziś w południe składał były minister Zaleski przed wyborcami większej własności Lwów-Gródek sprawozdanie ze swych czynności poselskich w Radzie państwa. Na wstępie zaznaczył, że wybór swój w czasie, gdy był ministrem, uważa za wyraz uznania ze strony wyborców dla polityki gabinetu Taaffego. Mówca przedstąpił następnie dzieje rządów Taaffego, podnosząc jego pożyteczną działalność, oraz podał genezę przesilenia parlamentarnego, objaśnił charakterystyczne znamiona koalicji trzech wielkich stronnictw parlamentarnych, z których wyszedł gabinet nowy i oświadczył się za poparciem koalicji rządu przez Koło polskie.

Mówca wyraził radość z powodu powołania dwóch Polaków do gabinetu, podnosząc z uznaniem dotychczasowe zasługi na polu parlamentarnem Jaworskiego i Madeyskiego, i wyrażając nadzieję, że Koło bez względu na osobiste sympatyje, lub anty-

sposób wzmocni się ich stanowisko w radzie Korony, co wyjść może tylko na pożytek kraju.

Wyborcy jednogłośnie wyrazili Zaleskiemu wotum zaufania.

## Niemcy.

\* **Berlin**, 21 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady związkowej udzielono przzwolenie na projekt, dotyczący udzielania zapomóg inwalidom z wojen przed 1870 r. Traktaty handlowe z Rumunią, Hiszpanją i Serbią, jako też układ co do ochrony znaków i wzorów z Serbią zostanie przedłożony cesarzowi do potwierdzenia.

— Dzisiejszy „Reichsanz.“ zamieszcza następujący okólnik ministra spraw wewnętrznych: „W okólniku z 4 stycznia 1892 r. podano zasady, które mają służyć za drogowskaz urzędnikom nie tylko przy wyborach, ale i w wszystkich stosunkach. Polityczne przeciwnictwa i walki obecnej chwili, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, powodują mię do przypomnienia tego najwyższego reskryptu i zobowiązaniu do uwzględniania go.“

Szanownego Pana upraszam, abyś zechciał zwrócić uwagę na to podwładnych swoich urzędników. Berlin, 20 grudnia 1893.

Minister spraw wewnętrznych  
Hr. Eulenburg.

Do wszystkich król. prezesów rejencyjnych. — Wedle ustaw o zabezpieczeniu w razie nieszczęśliwego przypadku, otrzymują także cudzoziemcy wynagrodzenie, jednakże towarzystwa zawodowe nie potrzebują im płacić renty, lecz przy opuszczeniu granic Rzeszy mogą pretensyom o wynagrodzenie uczynić zadość przez wypłatę kapitału. Te wypłaty już w r. 1882 doszły do sumy 100,000 m. przeszło.

— Układy, odnoszące się do muzeum welfickiego w Hanowerze, zostały ukończone za przyzwoleniem państwa w dniu 18 b. m. pomiędzy pełnomocnikami ks. Kumberlanda a administracją prowincjonalną Hanoweru. Muzeum to, na mocy układu, zostaje oddane pod opiekę muzeum prowincjonalnego, gdzie ma być umieszczone w osobnych lokalach. Ks. Kumberland na swój koszt utrzymywać będzie dozorujących urzędników, którzy podlegają mają dyrektorom krajowemu. Oprócz tego książę będzie płacił rocznie 6500 m. na opłacenie innych kosztów; on także ustanawia pełnomocnika swego w Hanowerze, który ma przystęp wolny do muzeum każdej chwili.

Zbiór ten należy na mocy układu do fideikomisu domu brunświcko-lüneburskiego, dla tego też będzie nosił nazwę galerji fideikomisowej.

— Dwa j Fr a n c u z i, skazani przez trybunał za szpiegostwo, odsiadują karę we fortecy w Kłodzku na Ślązku.

— Z dziewięciu pruskich ministrów stanu najstarszym jest minister Schilling, który 19 kwietnia p. r. kończy 70 rok życia. Po nim następuje minister Miquel, ur. 21 lutego 1829 r., dalej kanclerz hr. Caprivi, ur. 24 lutego 1831 r., hr. Eulenburg, ur. 31 lipca 1831, dr. Bosse, ur. 12 lipca 1832 r., dr. Bötticher, ur. 6 stycznia 1836 r., Heyden, urodzony 16 marca 1839 r. i bar. Berlepsch, urodzony 30 marca 1843 r.

## Włochy.

\* **Rzym**, 21 grudnia. Izba deputowanych. (Dalszy ciąg posiedzenia.) Imbriani omawiając deklarację rządową, podnosił, że uznaje on ważność obecnej chwili, ale jednosc Wloch nie jest wystawioną na niebezpieczeństwo, ponieważ jednosc tej żąda naród. Zwalczał on następnie wszelkie nowe podatki i zalecał oszczędności, pomiędzy innymi redukcją listy cywilnej, zmniejszenie wydatków dla armii i zmianę polityki zewnętrznej.

Cavalotti oświadczył w imieniu skrajnej lewicy, że lewica życzy sobie również spokoju, ale nie może się zgodzić na wszystkie punkta oświadczenia Crispiego. Mówca wystąpił także przeciwko nowym podatkom. Olajanni żąda od Crispiego oświadczenia, że polityka, stosowana względem Sycylii, ulegnie gruntownej zmianie, i wyraził nadzieję, że nowy prezes ministrów ogłosi ogólną amn-tyją dla skazanych w tym roku z powodu rozruchów na wyspie Sycylii. Fortis oświadczył się przeciwko gabinetowi.

Prezes ministrów Crispi oświadczył, że chciał on dzisiaj uniknąć obrad nad polityką rządu. Zamierza on przedsięwziąć dzieło reformatorskie, do którego potrzebuje pomocy ludzi dobrej woli. Jeśli rząd w swj deklaracji nie poruszył polityki zewnętrznej, to dla tego, że chwilowo cała uwaga meżów stanu skupia się i skupiać się powinna na sprawach polityki wewnętrznej. Zresztą zapatrywania jego pod względem polityki zewnętrznej są dobrze znane. Chce on przyjaźni ze wszystkimi narodami i szanuje traktaty. Co do Sycylii, przynajmniej przez ministrów, że prowadzawa pomoc jest tam konieczną. Kocha on klasy pracujące i ich stowarzyszenia, ale nie może ścierpieć takich stowarzyszeń, które naruszają urządzenie ojczyzny. (Żywe oklaski.)

W dalszym toku posiedzenia wywijały się bardzo długie i burzliwe debaty nad opublikowaniem dokumentów komisji śledczej Izby deputowanych w sprawie bankowej.

Ze strony rządu oświadczone, że rząd nie weźmie udziału w obradach i głosowaniu.

Cavalotti wniósł rezolucją, wyrażającą komisji śledczej podziękowanie Izby za sumienną pracę i żądającą publikowania wszystkich dokumentów. Pierwszą część rezolucji przyjęła Izba 142 gł. przeciwko 24 (118 deputowanych wstrzymało się od głosowania). Druga część nie została przyjęta, ponieważ w Izbie nie było niezbędnej ilości deputowanych do podejmowania uchwał.

W czwartek Izba przyjęła drugą część rezolucji Cavalottiego oraz poprawkę Rudiniego, wedle której z publikacji dokumentów komisji śledczej mają być wyłączone te akta, które dotyczą prywatnych interesów i które komisya przeznaczyła do tajnego archiwum.

Senat. Po odczytaniu oświadczenia rządowego Rossi interpelował rząd w sprawie rozwiązania monetarnej unii lacińskiej, na co mu odpowiedział minister finansów Sonnino. Następnie senat wziął pod rozważenie wniosek, żądający ustanowienia komisji pięciu, celem zbadania, czy senatorowie nie znajdują się również na liście dłużników banku rzymskiego.

## Południowa Ameryka.

\* Sprawozdania o przebiegu rewolucji brazylijskiej zwykle niedokładne i skąpe doznają uzupełnienia pod niejednym względem przez ciekawe i obszerne listy pomieszczone w paryskim „Journal des Débats”. Autor tych listów potwierdza, że w Rio de Janeiro w istocie myślą o restytucji monarchii. Admirał de Mello, jakkolwiek republikanin, dał się wreszcie przekonać admirałowi de Gama, że nie pozostaje nic innego do uczynienia, jeżeli się chce szczerze ratować kraj przed anarchią. Admirał de Gama wysłał nawet natychmiast agentów do Europy, którzy otrzymali polecenie rozpoczęcia rokowań z hrabiną d'Eu. Ponieważ hr. d'Eu nie jest w Brazylii popularna, chodziło o to, aby ją skłonić do abdykacji na rzecz najstarszego syna don Petra d'Alcantara, ucznia akademii wojskowej w Wiener-Neustad. Wszystkie odnośnie rokowania nie doprowadziły jednak do niczego. Wobec tego powstał w Rio de Janeiro projekt powołania na tron syna drugiej córki zmarłego cesarza, młodego księcia Piotra sasko-kobursko-gotajskiego. Ponieważ dla względów oportunistycznych i tej myśli także wypadło zaniechać, admirał de Gama powziął oryginalne postanowienie utworzenia monarchii bez monarchy, w razie gdyby hrabina d'Eu stanowczo praw swoich zrzesić się nie chciała. W braku cesarza, któryby rządził wraz z radą stanu, na rządzić sama rada stanu, rodzaj rady reencyjnej złożonej z dawnych i zaufanych sług cesarza don Pedra. Dla pozyskania prowincji ma im być nadana autonomia; Brazylia stałaby się wtedy państwem związkowym, którego władza centralna spoczywałaby w rękach rady reencyjnej i Izby deputowanych.

**Buenos Ayres**, 21 grudnia. Brazylijscy powstańcy zajęli Sanborja w prowincji Rio Grande. Powstańcy olegają w dalszym ciągu Bagé. Krzyżownik brazylijski „Nichteroy” znajduje się jeszcze w Pernambuco.

**London**, 21 grudnia. „Times” donosi z Rio de Janeiro, że admirał Gama odparł atak wojska rządowego na wyspę Governador. Rany odnieśli: generał Telles i 7 powstańców.

## Telegramy.

**Paryż**, 21 grudnia. W pobliżu Orleanu przaresztowano wczoraj dwóch anarchistów, Mouliniera i Colasa, podejrzanych o przesłanie kanclerzowi Capriwemu machiny piekielnej.

**London**, 21 grudnia. Izba lordów odczytała swoje posiedzenia do 12 stycznia 1894.

**Madryt**, 21 grudnia. Rząd hiszpański zawiadomił sułtana marokańskiego, że należy załatwić niezwłocznie sprawę neutralnej w Melilli; dłużej sprawy tej odraczać nie można.

**Białogrod**, 21 grudnia. Przed trybunałem państwowym rozegra się dzisiaj przed południem koniec procesu przeciwko byłemu ministerstwu Awakumowicz.

**Wiedeń**, 21 grudnia. Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky przyjmował dzisiaj serbskiego szefa sekcji Milowanowicza, który się udaje do Białogrodu celem zdania rządowi sprawy z przebiegu dotychczasowych pertraktacji jego we Wiedniu.

**Madryt**, 21 grudnia. Przywódca stronnictwa młodo konserwatywnego Vilyela złożył Onawasowi, z którym dotychczas był w rozterce, dłuższą wizytę. Wiadomość ta sprawia wielkie wrażenie.

**Palermo**, 22 grudnia. Dwunastu radnych gminnych w Monreale protestuje przeciwko usunięciu burmistrza i zniesieniu rady gminnej. Rozruchy rozprzestrzeniły się także na miejscowości okoliczne. Obecnie nastąpił już pewien pokój.

**Rio de Janeiro**, 22 grudnia. Położenie pogorszyło się; w handlu zastój.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

**Poznań**, piątek 22 grudnia

\* **Na uczczenie** pamięci ś. p. ks. Antoniego Kanteckiego złożyli:

Z przeniesienia m. 848.

Jadwiga Syroczyńska z Krakowa 10 guldenów

Tońcia Kantecka z Krakowa 10 guldenów

Stefcio Kantecki z Chyrowa 10 guldenów

(razem na niemieckie pieniądze 48,70 m.)

Klemens Kugler z Guizna m. 10.

Ks. prob. Obst z Potarzyca m. 5.

Ks. prob. Kowalewski z Ostrowa m. 3.

Razem dotychczas m. 914,70.

\* **Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz**

odwiedził wczoraj przed południem w towarzystwie

ks. kapelana Zakład Siostr Miłosierdzia u św. Józefa,

gdzie się odbywała na korzyść ubogich sprzedaż

różnych przedmiotów spożywczych. Ztamtąd pojechał

ks. Arcypasterz do ochronki na Wilde, gdzie po

krótkim egzaminie rozdawano dzieciom gwiazdki.

\* **Teatr polski w Poznaniu**. W niedzielę sztuka

D'Emery i Tarbe: „Meczenica.”

W poniedziałek obraz historyczny ze śpiewami:

„Wernyhora.”

We wtorek komedia ze śpiewami i tańcami Ant.

Małeckiego: „Grochowy wieniec czyli Mazury w Krakowie.”

W środę komedia Baluckiego: „Flirt.”

W czwartek operetka Lecoqua: „Córka pani Angot.”

Ceny niższe.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie

B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe,

łóże parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

\* **Wystawa Sztuk pięknych w teatrze polskim** jest

otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1

w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu.

Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Ozłonkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają

wstęp wolny.

\* **W artykule „Socjalizm i żydzi we Francji”** zaszedł

błąd drukarski. W kolumnie 3, wierszu 12 od

góry zamiast „szczególnie nie składa się” ma być „szczególnie

nie składa się” — bez nie, które sens przekreśla.

\* **Dowiadujemy się**, że alumni seminarium duchownego w Poznaniu w drodze święto Bożego Narodzenia wyjeżdżają na wakacje, które potrwają do 5 stycznia 1894 r.

\* **Wiadomości „Pos. Ztg.”** o owych listach „kanclerskich” przedwiera teraz nawet kolega jej z tego z samego obozu „Berl. Tagebl.,” pisząc co następuje: „Mysłm zaraz stawili pytanie, w jakimże to charakterze hrabia Capriwi, który przecież wtenczas kiedy „ono pofudne doniesienie” rzekomo zająć miało, nie był ani ministrem oświecenia, ani też prezesem ministrów, przesłał był ks. Arcybiskupowi Stablewskiemu pismienie oświadczenie, i tem samym złożył dowód, że owej wiadomości nie dajemy wiary. I w tej naszej niewierze wytrwamy, choćby „Pos. Ztg.” wysunął się miała z nowym nazwiskiem, co zresztą jest rzeczą bardzo łatwą z tego względu, iż istnieje jeszcze dużo nazwisk polskich, z którymi tego listu dotychczas nie zastawiam.”

\* **Znak czaru**. Jak „Kath. Lehrzeitg.” w nr. 32 donosi, zawiązało się w r. 1890 w Amstredamie socjalno-demokratyczne stowarzyszenie nauczycieli, które wzięło sobie za cel: 1) Krzewienie zasad socjalno-demokratycznych pomiędzy nauczycielami, 2) domaganie się nauki ludowej, wolnej od dogmatów teologicznych i ekonomicznych. Zarząd tego stowarzyszenia ogłasza teraz wezwanie do zakładania socjalno-demokratycznych stowarzyszeń nauczycieli. „Teraz nadszedł czas, powiada on, żeby wydać hasło do socjalno-demokratycznych nauczycieli wszystkich krajów. Łączcie się! Zakładajcie w waszym kraju socjalno-demokratyczne towarzystwa nauczycieli tak w interesie waszym własnym, jako też w interesie dzieci, szkoły, społeczeństwa! Z powodu tego wezwania socjalno-demokratycznych nauczycieli Holandji zauważa socjalno-demokratyczna „Paedagog. Revue”: „W Niemczech jest wielka liczba nauczycieli oddanych socjalizmowi, lecz nie śmiają oni zorganizować się publicznie z obawy utracenia posady.” Gdzie tkwi przyczyna tego groźnego objawu? Nie gdzie indziej, jak w szkole symultannej, jak w tej „nowoczesnej” pedagogice, która szerzy oziębłość religijną, a po części też w lichy plac nauczycieli elementarnych. Tylko usunięcie tych przyczyn powstrzyma może stan nauczycieli od rzucenia się w objęcia socjalizmu.

\* **Przeostrogą dla matek i piastunek**. W czwartek stawała przed krótkimi Izby karnej sądu ziemiankiego I w Berlinie, 19 letnia Anna Becker, żona wyrobnika, pod zarzutem, że przez nieostrożność spowodowała śmierć własnego jednorocznego chłopca. Dnia 23 listopada miał się odbyć pogrzeb przyjaciółki obywatelki. Udała się ona przeto do swej znajomej, mieszkającej przy ulicy Fryderykowskiej, aby z okien jej mieszkania przyrzucić się pochodni pogrzebowemu. Stała tam przy oknie, trzymając dziecko na ręku. W tem nagłe dziecko, poruszony się silnie, wyrwało się z jej objęcia i wypadło z drugiego piętra na bruk uliczny, gdzie w skutek zdruzgotania czaszki śmierć znalazło. Sprawa ta dała przeroszły sąd powód do surowego zżenienia nierozważnego zwoływającego wielu matek, które dzieci swe zabierają na wszelkie widoki. Obwiniona przyznała z głębokim żalem, że postąpiła sobie bardzo nieostrożnie. Sąd skazał ją na tydzień więzienia. Przewodniczący radził skazanej, żeby podała do cesarza prośbę o ulaskawienie.

\* **Prześladowcy prawosławni w Poznaniu**. Niepodobną prawie do wiary historiją czytamy w dzisiejszym numerze „Pos. Ztg.” Pewien bogaty Moskal, posiadający majątek ziemski blisko granicy niemieckiej, ożenił się był przed dwudziestu kilku laty z Polką katoliczką. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki, które na życzenie matki ochrzczono i wychowano po katolicku. Na mocy znanego aktu carskiego, który przepisuje wychowanie dzieci w wierze ojca, nakazały władze rosyjskie, żeby te trzy córki przeszły na prawosławie. Nieszczęśliwe panienki, nie mogąc się zaprzeczyć swych najświętszych uczuć, a zagrożone erogiem przesładowaniem, opuściły potajemnie dom rodzicielski i przez Eydunę przedostały się do Niemiec. Ojciec ich atoli, przybrawszy sobie do pomocy urzędnika kryminalnego posuśc się za nimi w pogoni i po długich poszukiwaniach udało mu się niestety wczoraj tu w Poznaniu ślad swych córek odnaleźć. Za wskazówką jakiegoś kupca z Jerzyca, który przypadkiem zasłyszał był o tej sprawie, zostały biedne wyznaczenie odszukane w swem ukryciu w pobliżu bramy bydgoskiej i z polecenia policji wydane ojcu, który powrócił natychmiast z nimi do domu. Niewątpliwie smutna czełka je tam dola.

\* **W celu zwiększenia wywozu** bydła do Niemiec, rozporządziło rosyjskie ministerstwo komunikacji zaprowadzenie na kolejach Królestwa Polskiego osobnych wagonów dla bydła. Na większych stacjach nadgranicznych urządzone zostaną wielkie rzezalnie. Kilka firm warszawskich zamówiło w Eltągu osobne parowce, które mają być przeznaczone wyłącznie do transportu bydła na Wiśle.

\* **Baron Jerzy Massenbach** umarł wczoraj w Pniewach po ciężkich cierpieniach.

\* **Na polowaniu w Kuklinowie**, majątku p. Chelkowskiego ubito w dwóch dniach 677 zajęcy, 4 lisy i 4 rogacze.

\* **W tabliczki** podające kierunek jazdy pociągu zapatrzone teraz z rozkazu ministra kolei żelaznych wszystkie wagony, podczas gdy dawniej umieszczano je tylko na wagonach przelocnych. Nowość ta będzie niezawodnie podróżującej publiczności bardzo dogodna, bo oszczędzi jej zapytywać i ustrzeże ją od nieprzyjemnych omyłek.

\* **W Bydgoszycy** zastrzelony był wczoraj wieczerem w koszarach wołontaryszu jednorocznego Knopf z 3 kompanii 34 pułku fizylierów. Samobójca był synem obywatela ziemskiego z okolicy Inowrocławia.

\* **Wspaniała kolenda**. Książka Sasko-Koburg-Gotajskiego przeznaczona cały przypadający na nią dochód z dóbr książęcych na cele dobroczynne, a zwłaszcza na podarki gwiazdkowe.

\* **Z Zakopanego** pod datą 16 grudnia, r. b., otrzy mujemy następującą wiadomość:

„Okropnością tu mieli pożary po kilka razy na dzień, a raz przed paru tygodniami w ciemną i mroźną noc. Uczennice ze Zakładu pani jenerałowej Zamoyskiej zdobyły sobie sławę, że takie są mężne i dzielne w takich razach w podawaniu wody, że gdy ten ostatni pożar wybuchnął w nocy, natychmiast przybiegła straż ogniowa trąbić pod ich oknami, żeby je wywołać.

Palita się suszarnia przy fabryce papieru pana Zamoyskiego. W zginieniu oka, on tam był z mężczyznami, a hrabianka Zamoyska z około sześćdziesięciu dziewczęctami i kilkoma paniami ze Zakładu. Udało im się ogień tak ograniczyć, że dwa przyległe budynki, na prawo i na lewo, ocalały zupełnie. Można powiedzieć, że naraz były w ogniu i w lodzie — bo nogi w śniegu i wodą lodowatą tak zlane i obmarzłe, że suknie były jak tarcze przemokłe i przemarznięte — a ile razy ogień ponownie wybuchnął, to im twarze palił. Ilekroć ogień chwiliwo gasił, to po

ciemku na lodzie przewracać się trzeba było. Ci co je widzieli, nachwalić się ich nie mogli, że taki porządek, milczenie, karność i odwaga. Nacoczny świadek mówił, że hrabanka Zamoyska przepyszna była zimną krwią i spokojną a energiczną komenda.

\* **Z przyjemnością** powtarzamy tu dzisiaj głosy dzienników drezdeńskich o występach naszej rodaczki p. **Marty Jankowskiej**, znaniej u nas z udziału w koncertach. Czytamy o niej n. p.:

„W teatrze rezydencyjnym występuje od przedwczoraj z wyraznym powodzeniem p. Marta Thorsen (nom de guerre p. J.), śpiewaczka niemieckiej opery w Rotterdamie, jako Marya w operze Smetany „Sprzedana narzeczona”. Z pięknym, dźwięcznym zasobem łączy artystka równie estetyczną jak artystycznie wytworną grę i naturalne, pełne życia wystąpienie. Wskutek przyjęcia roli przez p. Thorsen znacznie zyskało przedstawienie ślicznego muzycznego utworu i w każdym razie p. Thorsen jest artystką, której Marya odpowiada intencjom kompozytora.”

W innym miejscu zamieszczono następującą wzmiankę o naszej artystce:

„Z teatru rezydencyjnego mamy do zapamiętania coś zadziwiającego. Nie to, że co wieczór narzeczona zostaje sprzedana a wraz z nią wiele biletów, ani, że znakomity utwór Smetany zachwyca muzykalnych Drezdeńczyków, lecz zadziwiający są występy gościnne pewnej śpiewaczki operowej, która naszym zdaniem jako gość może zdołać nasz teatr dworski. Jak wiadomo, Smetana nie ma z operetką nic wspólnego. Panna Marta Thorsen — tak się gość nasz także nie nazywa. Jej wspaniały, wielki i rozległy (od b. dwie oktawy, w niższych tonach szczególnie dźwięczny) głos mezzosopranowy z sopranowym zakresem, jest tak znakomicie rutynowany, że z ciękawością pyta przychodzi ochota, gdzie szukać należy błędów tej osobie i w wystąpieniu na scenie sympatycznej artystki, która przecież, jeżeliby ich nie miała, musiałaby oddawać miłe głosne imię i być poszukiwaną przez teatry w Niemczech, nie tylko w Holandji i Rosji. Wrażenie jest bardzo wielkie i t-m większe, że przychodzi niespodzianie. Publiczność zasypała także tę narzeczoną oklaskami.”

Cieszymy się bardzo z powodzenia p. Marty Jankowskiej i mamy nadzieję, że może niezadługo artystka zawita do swego rodzinnego miasta.

\* **Promocja „sub auspiciis imperatoris”**. Od czasów Maryi Teresy (t. j. od kadł promocje „sub auspiciis imperatoris” nie datują) było na uniwersytecie wiedeńskim tylko dwóch słuchaczy medycyny, którym ten zaszczyt przyznano. Pierwszym był dr. Ryszard v. Brann, syn zmarłego radcy dworu, zaś drugim dr. Franciszek Jerzy Henryk Horn, który w dniu 2 b. m. tym najwyższym zaszczytem akademickim odznaczony został. Fanfary zabrzmiały, gdy w świetnie udekorowanej sali uniwersytetu, zapelnionej doborową publicznością, pojawił się namiestnik hr. Kielmansegg jako zastępca cesarza Józefa, dalej sekretarz dworu v. Beck jako zastępca ministra oświaty, rektor Tschermack, dziekan wydziału medycznego radca dworu Vogl, promotor profesor Chrobak i kandydat Franciszek Jerzy Henryk Horn. Po kilku mowach do stojników uniwersytetu dr. Horn odczytał swą pracę: „O hysterii i o jej wpływie na malarstwo”. Namiestnik wręczył młodemu doktorowi pierścień brylantowy z inicjałami cesarskimi.

Dr. Franciszek Horn jest Lwowianinem i synem b. kupca ś. p. Antoniego Horna. Szczęść więc Boże naszemu radokowi.

\* **Falszywe pieniądze**. Według „Leipz. Tgbl.” znajdują się w obiegu fałszywe talarówki. Mają one wizerunek i napis: „Friedrich Wilhelm IV, König von Preussen.” oraz rok 1860. Brzeg ich jest gładki, bez napisu: „Gott mit uns”. — W banku w Erfurcie przytrzymano fałszywą jednomarkówkę, doskonale naśladowaną. Podobieństwo jej do prawdziwych jest ludzkie i tylko mniejsza jej waga stanowi j-dyną różnicę. Wyrażony jest na niej rok 1875 i znak mennicy C.

\* **Składki** na pomnik Gounoda dosięgły w ciągu dwóch tygodni 96,009 franków. Jedną z ostatnich ofiar była królowa portugalskiej w sumie 500 franków. Lista składale ma być zamknięta w dniu 31 grudnia, a ponieważ na ten cel będzie jeszcze urządzone widowisko operowe, spodziewają się więc zebrać ogółem 150 tysięcy franków.

\* **Kolej elektryczną** zaprowadza znane miejsce kąpielowe, Karlsbad. Kolej przetransz ma miasto w wielu kierunkach, nadto zaś, za pomocą zębanych szyn, obiegać będzie wyżej położone miejsca spacerowe.

\* **Następujące dni** w roku przyszłym zapisuje Fałb w swym co dopiero wydanym kalendarzu jako krytyczne: I rzędu 21 stycznia, 20 lutego, 21 marca, 6 kwietnia, 5 maja, 1 i 30 sierpnia, 29 września i 28 października; II rzędu 5 lutego, 7 marca, 20 kwietnia, 4 czerwca, 5 lipca, 15 września, 14 października, 13 listopada i 12 grudnia; III rzędu 7 stycznia, 19 maja, 18 czerwca, 7 lipca, 16 sierpnia, 27 listopada i 27 grudnia. Szczególnie gwałtowne zjawiska zajądą w trzy dni krytyczne I rzędu, mianowicie 21 marca, 6 kwietnia i 29 września, które pozostają pod wpływem zaćmienia słońca, względnie księżycy.

\* **Fotograf automatyczny**. Z wystawy kolombojczy nadesłano do Wiednia nowość: automatyczny aparat fotograficzny. Przedsiębiorcy urządzili pięć aparatów przy Kolowratring. Manipulacja zupełnie prosta: wrzuca się do szpary trzy sztuki po 20 halery, a potem siada. Aparat dzwoni na znak, że zaczyna pracę, siedzący przybiera „pogodny i miły” wyraz twarzy, za kilka sekund drugi dzwonek, że zdjęcie skończono. Płyta zanurza przyrząd automatyczny w pięciu płynach po kolei (to sekret wynalazców) i wyrzuca gotową już fotografię.

\* **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 23 grudnia św. Wiktoryi p.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12. Zachód o godzinie 3 minut 47.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Joseph Dobrowsky**. Rede gehalten zum Antritt des Rectorats den 14. October 1894 von W. Nehring, Professor, Geheimer Regierungsrath.

## Składki.

\* **Na biedną wdowę**:

Ks. prob. Obst z Potarzyca 3 marki.

\* **Na Czytelnię Ludową**.

Ks. prob. Rakowicz z Sławoszewa 5,55 m.

\* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiej do dyspozycji

ks. profesora dr. Chotkowskiego:

Ks. prob. Kośmider z Polsk. Wilkowa 6,50 m.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 grudnia.

**KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA**. Pani przeżosa Taczanowska z córką i służbą z Szyplowa, Rutkowski z Rudnicza, Rutkowski z Ławicy, Dutkiewicz z Rogoźna, pani Zaleska z Królestwa Polskiego, pani Hoffmann z Wrocławia, Topiński z Kadzawa.

**ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI**. Raczynsk z Stajkowa, Jarochowski z Małych Sokolnik, Staśkiewicz z Bolechowa, Golczewski z Wrocławia, dr. Stefanowicz z Obornik, stud. filoz. Bulczyński z Krakowa, Rogowski z córkami z Międzyrzecza, Niche z rodziną z Tule, Ronde z Międzyzochu, Zuckermaan z Hamburga, Kaufschütz z Żerkowa, Stolzmann z Berlina.

## Od Administracji.

Na mocy umowy zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie przysługuje Czytelnikom pisma naszego prawo nabywania niżej wymienionych dzieł **po cenach wyjątkowo niższych**:

„**Ballady, romanse, sonety i poezje**” A. Mickiewicza, z ilustracjami Kossaka, Popiela, Stachewicza, Jankowskiego i innych artystów, w ozdobnej oprawie ze złoceniami brzegami, **zamiast m. 15,90 tylko 10 m.**

„**Album Mickiewicza**” obejmujące życie wieszca w kilkudziesięciu wielkich rycinach, w ozdobnej oprawie, **zamiast 14 m. tylko 9 m.**

„**Antologia poetów polskich**”, wybór najcenniejszych utworów poezji polskiej, z 15 ilustracjami Andriollego, Brandta, Gersona, Kossaka i innych artystów, w ozdobnej oprawie, ze złoceniami brzegami, **zamiast 12 m. tylko 8 m. i 50 fen.**

„**Syberja**” Jerzego Kennana, dzieło głosne w całym cywilizowanym świecie 3 tomy, oprawne w płótno, **zamiast 10 m. 40 fen. tylko 7 m. i 50 fen.** Zamówienia wraz z należytą opłatą przesyłać należy do Administracji „Kuryera Poznańskiego”.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 22 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pięknie.

Okowita: potw.

Cena wypowiesz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 47,90 m., 70 ta 28,50 m., grudzień

50-ta 47,90, 70-ta 28,50 m., maj 50-ta —, m., 70-ta —, m.

(Sprawozdanie urzędowe)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles.

Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mkrk.

w miejscu bez beczki 50-ta 47,90 m., 70-ta 28,50 m., kwiecień

50-ta —, m., 70-ta —, mkrk.

**Ceny targowe w Poznaniu**

d. 22 grudnia 1893.

piękn. średni. posłdni

Pszonica . . . . . 100 kilog. 18 80 13 20 12 60

— nowa . . . . . 11 80 11 60 11 40

Żyto . . . . . 14 40 18 10 12

Jęczmień . . . . . 15 80 14 50 14

Owies . . . . . — — — — —

Groch wrzący . . . . . — — — — —

— na paszę . . . . . — — — — —

Kartofle . . . . . — — — — —

Wyka . . . . . — — — — —

Rzepak . . . . . — — — — —

Kubin złoty . . . . . — — — — —

— niebieski . . . . . — — — — —

**Bydgoszcz** 21 grudnia 1893.

Pszonica 130—135 m., gatunek posłdni 125—129 m.,

najlepsza ponad notowanie.

Żyto 112—116 mkrk., gatunek posłdni 108—111 mkrk.

Jęczmień według jakości 122—123 mkrk., dla bro-

warów 133—140.

Groch na paszę 135—145 m., wrzący 155—165 m.

Owies 145—168 m.

Okowita 30,00 m.

**Wrocław**, 21 grudnia 1893 r.

**Postanowienia**

Za 100 kilogramów

ciężki średni lekki towar

naj. naj. naj. naj. naj. naj.

wyż. niż. wyż. niż. wyż. niż.

M. F. M. F. M. F. M. F. M. F.

Pszonica biała . . . . . 13,90 13,70 13,40 13,10 12,90 11,80

Pszonica żółta . . . . . 13,80 13,60 13,30 13,00 12,80 11,80

Żyto . . . . . 12,20 11,90 11,70 11,50 11,20 10,90

Jęczmień . . . . . 15,80 15,20 14,00 12,00 12,00 10,50

Owies . . . . . 16,00 15,20 14,20 13,70 13,50 13,20



Wczoraj o godzinie 6-tej rano zakończyła swój piękny żywot doczesny po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie śś. Sakramentami, najdroższa matka moja ś. p.

## Weronika z Heinzów Drożdżyńska.

Eksportacya z probstwa do kościoła farnego odbędzie się w piątek o godzinie 4-tej po południu, nazajutrz o godzinie 8-mej nabożeństwo żałobne i spuszczenie najdroższych mi zwłok do grobu.

**Ks. Drożdżyński.**

Śrem, d. 21. 12. 1893. (974)



Dziś w nocy, opatrzona ostatnimi Sakramentami śś. zmarła (975)

## Wielebna Siostra Marya Klajner

Przełożona Domu Sióstr Miłosierdzia w Środzie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3-ciej po południu.

**Ks. dr. Jażdzewski,**  
proboszcz.

## Na gwiazdkę!

Wielki wybór książek do nabożeństwa i religijnej treści; rozmaite książki dla ludu ozdobne wydania gwiazdkowe dla młodzieży, książeczki z obrazkami i powiastkami dla dzieci; piękne obrazy Świętych, figury, krzyże, lampki i t. d. poleca jak najtaniej.

## Nowa Księgarnia Katolicka P. Kolanowska

Poznań ul. Wodna nr. 1. (922)

## Nowość!! Nowość!!

Panoramy ręczne i stołowe (Stereoskopy) z obrazkami przezroczyściami (transparent) przedstawiającymi życie Chrystusa Pana, Mękę Pańską w kolekcjach, pierwsze po 25 sztuk, drugie po 14 i pojedynczo, według wiernych zdjęć z scen w Oberammergau, dalej sceny z historii biblijnej w czterech kolekcjach po 12 obrazków i pojedynczo (pojedyncze okazy widzieć można wieczorem oświetlone w oknie wystawnym), również wielki wybór pięknych widoków z rozmaitych stron świata i rodzajowych, oraz wszelkie nowości wchodzące w zakres Optyki, Fizyki, Meteorologii, Chemii i Elektrotechniki tak dla młodzieży jak i dla dorosłych obojga płci, najtaniej i najwięcej na podarki gwiazdkowe, poleca w wielkim wyborze

## Firma A. Arendt i Spł.

(880) Rycerska ulica 1.



Jako użyteczne i praktyczne podarki na gwiazdkę polecam:

## sztućce stołowe

ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych **Christoffe & Co. w Paryżu** pod gwarancją grubego pokładku srebra w używanym w wieloletniej trwałości w nich nie ustępują wyrobom szczerze srebrnym po cenach fabrycznych

|                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 12 łyżek stołowych M. 26,40    | 12 ławeczek pod noże M. 13,20 |
| 12 widelce " " 26,40           | 12 łyżeczek do kawy " 13,20   |
| 12 noży " " 28,80              | 1 łyżka półmiskowa " 6,40     |
| 1 łyżka wazowa biała M. 10,40. |                               |

Cały ten garnitur, w każdym domowym gospodarstwie niezbędnie potrzebny służący kosztuje razem M. 125.

Oprócz powyższych wymienionych sztuczy, polecam wielki wybór innych również praktycznych przedmiotów jak: dzbanki do wina, tac, samowary, wazy do zupy, sosyeryki, półmiski do pieczenia i ryb, kabarety, komputery, węgorki do wina, imbryki do kawy, czajniki, menażki do octu i oliwy, słoiczki, zastawy, klesze do owoców, koszyki do ciast, baryłki do kawioru, masielniczki, serwisy do kawy, likierów, garuszek do śmietany, podstawki do szklanek i butelek, lichterze stołowe i ręczne, kandelabry, lustra toaletowe i przybory na toaletę i t. p.

Na podarki gwiazdkowe polecam również wielki wybór rozmaitych biżuterii, którą jako artykuł pobożny po bardzo taniej sprzedaję cenie. (858)

## J. STARK W POZNANIU,

Specjalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.

## T. Otmianowski,

(B. Zieliński & S. Mięciński) Nowa ulica 7/8 w Bazarze, poleca w wielkim wyborze

Łózka żelazne od 6 M. począwszy.  
" wysłane od 10 M. począwszy.  
" szeslongowe " 24 " "  
Łóżeczka dziecięce " 12 " "  
Umывalki skromne i eleganckie  
Maszyny do prania patentowane Wiktorii.  
Kotły do gotowania białego.  
Wydzymaczki od 15 Marek począwszy.  
Maglownie najnowszej konstrukcji.  
Maszyny do szycia systemu Singera i oryginalne.  
Postumenty do garderoby i parasoli.  
Koszki do kwiatów i fontanny samodzielną.  
Przedstawki i narzędzia piecowe skromne i eleganckie.  
Pudła do węgla i szufelki.  
Płaszczki przed piece żelazne.  
Piece żelazne amerykańskie i inne systemy.  
Kuchnie całożelazne szamotem wyłożone.  
Kłozety pokojowe i bidety.  
Wanny i urządzenia kąpielowe.  
Wagi zegarowe i stołowe. (905)  
Szafki żelazne do wina.  
" drewniane do cygar, korzeni i apteczki.  
Filtry do wody patentowane Biringa.  
Samowary rosyjskie.  
Maszynki do kawy najrozmaitsze, wielki wybór tac, oraz Wielka wystawa praktycznych przedmiotów stołowych na podarki gwiazdkowe, oraz doborowych zabawek dla dzieci.  
Ceny bardzo przystępne, lecz state.  
Usługa sumienna i skora.

## Magazyn garderoby męskiej

## B. Kalinowski,

Poznań, Jezuitska ul. 1 róg; Wodna j.

poleca w wielkim wyborze na porę jesienno-zimową nowości w materjach krajowych, angielskich i francuskich, na ubrania i paletoty. Z powodu nadzwyczaj korzystnego zakupu materiałów niższym cenę garderoby o 15%, w stosunku do roku zeszłego. — Przewielebny Duchowieństwo polecam uznane najlepsze kroju rewerydy, obrąbki i pleszki podróżne. Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie według najnowszych żądań i z gwarancją dobrego kroju. — Ustosowa się o jak najwcześniejsze zamówienia. (984)



## A. Pfitzner

hurtowny handel win

założony w r. 1859

poleca znane ze swęj czystości i dobroci



Marka ochronna.

## wina górnówęgierskie

u producentów na Węgrzech zakupione od najtańszych (litr M. 2 włącznie szkła) do najszlachetniejszych gatunków. (859)

## Wina węgierskie stare

z r. 1880, 1883 i 1885 w butelkach i gąsiorkach po bardzo przystępnych cenach.



## Wina mszalne

(vinum consecrabile)

za którego czystość ręce na mocy złoż. przysięgi

butelka litrowa M. 2, półlitrowa M. 1,05

lepsze 2,50, 1,30

Próby i cenniki bezpłatnie i franko.



Marka ochronna.

## Zapraszając uprzejmie do rychłego odnowienia prenumeraty na Pielgrzymia

na I kwartał t. j. na styczeń, luty, marzec 1894

donosimy że Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci tak jak dotychczas nadal zawsze pozostanie wiernym swym zasadom szczerze polsko-katolickim. Rodaków prosimy by zapisywali sobie tylko szczerze katolickie polskie gazety do których Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci od początku istnienia należy i należeć będzie. Przewielebne Duchowieństwo uprzejmie i usilnie prosimy o poparcie Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci i o polecenie pism tych między Swych parafian, którzy tak starzy jak i młodzi w Pielgrzymie, Krzyżu i Przyjacielem Dzieci znajdują obok żywo interesujących i narodowych także godziwą rozrywkę umysłową, naukę i pociechę duchową. Cena za te trzy pisma t. j. za Pielgrzymia (3 razy tygodniowo) Krzyż (co sobotę) i Przyjaciela Dzieci (co wtorek) wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdej poczcie 1,50 z przyniesieniem do domu 1,75 m. (92)

## Redakcja Pielgrzymia

w Pelplinie (Pelplin W./Pr.)

Każda poczta przyjmuje prenumeratę na „Pielgrzymia” z temi 2 dodatkami. (Zeitungsliste Polnisch II Abth. nr. 74 strona 345)

## M. Sobecki jr.

Handel tow. żelaznych, sprzętów kuch. i domowych

Poznań, — Stary Rynek 53/54

narożnik ul. Jezuitskiej

## Wyprzedaż Gwiazdkowa

po znacznie niższych cenach.

Serwisy emaliowane, dekorowane i niklowe

Noże i widelce stołowe

Scyzoryki i nożyczki

Kosetki do pieniędzy (956)

Dziadki do orzechów

Koszyczki i nożyki do owoców

Szafki do korzeni i menażki

Formy do ciast i legumin

Maszynki do migdałów

Maszynki do mięsa

Maszyny do krajania chleba

Przystawki, narzędzia i zastawy do piecy

Postumenty do chojenek

Sanki dla dzieci, łyżwy i dzwonki

do sanek

Pudełka z narzędziami dla dzieci

Maszyny do prania, wydzymaczki

Wagi kuchenne i stołowe itd.

## Na kołędę!

Obrazki kolorowe z modlitwami polskimi od 50 fen. do 6 m. za setkę.

Książeczki do nabożeństwa od 20 fen.

Różańce począwszy od 1 marki za tuzin. (960)

Medaliki, krzyżki białe i złote w wielkim wyborze

poleca najstarszy handel artykułów dewocyjnych

Księgarnia Nowa,

FR. BŁAŻEK,

Poznań, Jezuitska ulica 12.

tojawia się tylko ten jeden raz.

Pozostałych z pewnej dostawy 2000 sztuk tak zwanych

oficerskich

der na konie

ma być sprzedanych z powodu błędów w desenie obrębką po bacznie taniej cenie, bo po 4,25 m. za sztukę i to wprost rolnikom. (972)

Grube te dery, nie do zniszczenia, są ciepłe jak futerko i około 150 X 180 cm. wielkie (a więc starzące na pokrycie całego prawego konia), są sarniego koloru z obszytymi brzegami i 3 szerokie mi pasami (szlakiem).

Wyraźnie napisane zamówienia, które się wykonuje za nadaniem należytości lub za załączką pocztową, adresować na eży do generalnego reprezentanta „Zjednoczonych fabryk wyrobów wlnianych” G. Schuberta w Berlinie W., Lipska ulica 134.

NB. Zobowiązują się w razie niezadowolenia, zwrócić odebraną sumę.

Poszukuję zdolnej nauczycielki Polki mogącej się wykazać kilkoletnią praktyką i poleceniami znanych rodzin wymagana gruntowna znajomość języków i dobra muzyka. Pensya 1600 Marek. (929)

Agence Internationale Mme de Sikorska, Kraków, Hotel Saski

## Osoba

w średnim wieku, zaopatrzona w najchlubniejsze świąteczne od najwyszczeh rodzin polskich, poszukuje miejsca do wypraczenia pani domu w zakresie całego gospodarstwa. Łask. oferty sub F. M. 885.

## Poznań, Wodna ul. Nr. 2. J. ZEYLAND

najstarszy i największy skład trumien i artykułów pogrzebowych.

Założony w roku 1844.



Założony w roku 1844.

Trumny z drzewa i metalu w największym wyborze, Trumny luksusowe i sarkofagowe. Trumny drewniane i z wstawką cynkową, lub miedzianą. Trumny drewniane, aksamitne lub sukniem podługane. Obicia i dekoracje do trumien. — Tablice. — Korony — bukiety — wieńce. Świeczki — woski —

Bielizna — poduszki — prześcieradła — materace do trumien.

Kraty i krzyże grobowe — nagrobki. Skrzynie do trumien z bloków dębowych w ziemię i do grobowców.

Skrzynie drewniane do wysyłki ciał. Katafalki — całuny — dywany — świeczniki do wypożyczenia. (351)

Dekoracje pokoi żałobnych. Całkowite urządzenia pogrzebowe. Sprowadzanie i wysyłanie ciał w dalsze strony. Ekspedycja natychmiastowa, wysyłka kolejną najbliższymi pocągami.

Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat.

## „Poznania“

Dr. Karchowski & Krysiwicki

## Pralnia chemiczna i farbiarnia parowa

w Poznaniu, odbiór centralny: ul. Berlińska 15

urządzona na wzór zaawansowanych tego rodzaju zakładów krajowych i zagranicznych, przyjmuje do czyszczenia chemicznego i farbowania (376)

## wszelką garderobę damską i męską,

materje jedwabne, półjedwabne, wełniane, płótelniane i bawełniane, aksamitne i pluszowe, pióra i t. d. i prosi o łaskawe zlecenia.

## F. Zbirański,

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim nr. 18, (744) poleca swój bogato zaopatrzony

## skład futer

wszelkiego rodzaju, jako też

GOTOWE UBIORY FUTRZANE

podług najnowszej mody.

Zamówienia wykonują się jak najszybciej.



## Zegarki z Matką Boską!

Śliczne złote i srebrne damskie oraz najlepsze zegarki genewskie precyzyjne, zegary sa onowe, regulatory, zegary ściennie i budziki, złote, srebrne i fantazyjne łańcuszki po najniższych cenach poleca (865)

## L. Marchlewski, zegarmistrz

Plac Wilhelmowski 3.